

Ozorowski, Edward

Teologia jako nauka

Studia Teologiczne 18, 313-315

2000

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez **Muzeum Historii Polski** w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

BP EDWARD OZOROWSKI

TEOLOGIA JAKO NAUKA

Uczony nie jest jedynym odkrywcą w świecie. Obok niego znajduje się poeta, mistyk i zwykły człowiek, korzystający z doświadczenia, jakie dają mu zmysły. Ludzkość wszakże zawsze stawiała wysoko uczonego, a to ze względu na dużą obiektywizację posiadanej przez niego wiedzy. Starożytni Grecy nazywali ją „episteme”, co łacinnicy tłumaczyli przez: „disciplina, scientia, doctrina”. Wyżej niej umieszczali jedynie „sophia” (łac. sapientia) - mądrość jako umiejętność ukierunkowania życia na cel ostateczny. Niżej natomiast plasowali „techne” (łac. „ars, artificium”) - sztukę. W kulturze basenu Morza Śródziemnego rozróżniano „artes liberales” (sztuki wyzwolone, wymagające pracy umysłu) i „artes vulgares” (sztuki popolite - rzemiosło). Podział ten rozprzestrzenił się następnie na całą łacińską Europę.

Według myśli platońsko-arystotelesowskiej miano wiedzy naukowej można było przyznać temu, co powszechne, konieczne i niezmienne. Zajmowanie się jednostkowymi bytami nazywano sztuki. W tej hierarchii najwyższą pozycję zajmowała filozofia, ze względu na najwyższy osiągnięty przez nią stopień abstrakcji. W łacińskim średniowieczu wyżej niej wzniosła się teologia, z racji źródła i celu swojej wiedzy. Nazywano ją wtedy królową nauk.

Poczynając od epoki renesansu, koncepcja nauki poczęła ulegać zmianie. Kierowano się przy tym zasadą, iż naukową jest ta wiedza, która odznacza się oczywistością. W okresie oświecenia, za oczywiste uważano to, co jest zgodne z rozumem, przy czym w kręgach deistycznych, a potem ateistycznych rozumowi przyznawano jedyne światło, które prawdziwie oświeca człowieka. W XIX wieku w Europie Zachodniej miano „scientia” (ang. science) przyznawano tylko temu, co można dowieść empirycznie. I tak jest do dzisiaj w myśli, sięgającej swymi korzeniami epoki oświecenia.

Termin „teologia” z trudem torował sobie drogę w chrześcijaństwie, ze względu na swe pogańskie pochodzenie. Wprowadzony przez Platona do słownika języka greckiego, w epoce stoików posiadał już szeroki wachlarz znaczeń. Określano nim przekazy mitologiczne (teologia mityczna), tłuma-

czenie zjawisk przyrody (teologia fizyczna) i wyjaśnienia dotyczące kultu cesarów (teologia polityczna). Chrześcijanie łacińscy swoją wiedzę woleli nazywać: „sacra doctrina, sacra eruditio” lub „divina pagina”. Pierwszym z chrześcijan, który posłużył się słowem „theologia” był Orygenes († 254).

W starożytności chrześcijańskiej, obok słowa „theologia” (wiedza o Bogu samym w sobie) posługiwano się terminem „ekonomia” (wiedza o działaniu Boga w historii). W szeregi chrześcijańskie w tym czasie wstępowali często ludzie uczeni. Oni to podjęli wysiłek pogodzenia uprawianej przez siebie nauki z teologią. Sprzymierzeńca znaleźli w Septuagincie, która hebrajski werset z Księgi Izajasza 7,9 (jeśli, nie uwierzycie, nie ostoicie się) oddała przekładem: “jeśli nie uwierzycie, nie zrozumiecie”. Rozumienie stało się wezwaniem rzuconym wierze.

Punktem wyjścia była Biblia Starego i Nowego Testamentu jako słowo Boże, przekazane w słowie ludzkim. Aby je rozumieć, uciekano się do filologii, głównie w szkole antiocheńskiej, oraz do typologii i alegorii w szkole aleksandryjskiej. Szkoły te dały początek dwom typom teologii: zbliżonej do naukowej (w dzisiejszym tego słowa znaczeniu) i mistycznej. Wkrótce rolę kierowniczą zaczęła pełnić logika, która pozwalała przyjąć za prawdę, to, co nie jest sprzeczne z rozumem.

Przyswojenie przez Zachód chrześcijański filozofii arystotelesowskiej, zmusiło teologię do uznania świata jako informacji o Bogu. Wielcy uczeni XIII w. Albert Wielki i Tomasz z Akwinu - uporządkowali tę wiedzę pod względem metodycznym. W średniowieczu teologia wysunęła się na czoło nauk i pełniła rolę kierowniczą w powstających uniwersytetach. Zabierała ona głos nie tylko w wewnętrznych sprawach Kościoła, ale we wszystkich dziedzinach ówczesnego życia. Potem przeżywała różne koleje losu. Był czas, że uznawano ją za mistrzynię życia, ale też przychodziły okresy, kiedy wyrzucano ją z sal szkolnych i auli uniwersyteckich. Jak dziś przedstawia się relacja między teologią a nauką?

Pierwszym, co specyfikuje nauki, jest ich przedmiot. Najogólniej można go podzielić następująco: świat (nauki przyrodnicze), człowiek (nauki antropologiczne), relacje międzyludzkie (nauki społeczne i prawne) oraz wytwory człowieka: język, muzyka, śpiew, malarstwo, rzeźba itp. (nauki humanistyczne). Każdy z tych działów posiada sobie właściwe metody, które zależą od przedmiotu i celu badań.

Teologia pod tym względem najbliższa jest naukom humanistycznym. Nauki te mają podwójny przedmiot: bliższy - wytwory człowieka, i dalszy - to, do czego odsyła przedmiot bliższy. W naukach humanistycznych przedmiotem dalszym jest człowiek. Teologia bezpośrednio zajmuje się badaniem przekazu Objawienia. Zawiera się ono w Piśmie Świętym i Tradycji. Jego nośnikiem jest głównie ludzkie słowo, a także inne przeja-

wy kultury. Stosuje ona tu te same metody, którymi posługują się nauki humanistyczne i osiąga przy ich pomocy oczywistość wynikania.

Nośniki Objawienia są tym, co dane, i na bazie czego teolog wznosi swoją konstrukcję. Są one jakby przesłanką większą, do której teolog dodaje przesłankę mniejszą i z tego tworzy wniosek. Każdy przedstawiciel nauk humanistycznych czyni to samo i nikt z poważnie myślących nie odmawia mu naukowości.

Teologia jednak nie zatrzymuje się na przedmiocie bliższym. Jest on dla niej tylko przystankiem, z którego wyrusza na poszukiwanie przedmiotu dalszego, którym jest to, o czym mówi wiara Kościoła. W drodze tej spotykają się ze sobą wiara i rozum. Postawa wiary charakteryzuje się tym, że człowiek przyjmuje za prawdę to, co samo ze siebie nie jest oczywiste. Wiara opiera się na autorytecie. W chrześcijaństwie autorytetem tym jest Kościół.

Naukę Kościoła można porównać do pierwszych zasad, którymi posługuje się każda nauka. Tworzą one system, w obrębie którego dane nauki przyjmuje się jako prawdziwe. Zasady te z reguły odznaczają się powszechnym charakterem. Teologia, jakkolwiek swoje pierwsze zasady czerpie z wiary, to jednak przy pomocy posiadanych narzędzi wykazuje ich rozumność, więcej - konieczność ich przyjęcia. Teologia wypracowuje metody weryfikacji formuł wiary i samego wierzenia. Podpowiada ona człowiekowi wierzącemu, jakie kryteria winien brać pod uwagę, żeby przekonać się, że jego wiara jest prawdziwa.

O ile przedmiot dalszy wszystkich nauk świeckich mieści się w obrębie świata, o tyle przedmiot teologii, jakim jest Bóg, jest transcendentny względem świata. Bóg dla teologii jest przedmiotem i światłem, tzn. tyle ona mówi o Nim, ile On sam o Sobie objawił. Teologia jest wysiłkiem rozumienia Bożego Objawienia. Sprawa nie jest wcale błaha.

Wyobraźmy sobie duży wagon. Są w nim wszyscy uczeni. Jedni badają kosmos, drudzy ziemię, inni przykładają miarę do człowieka i jego wytworów: przyrodnicy, humaniści, prawnicy, historycy, filozofowie itd. Pod pewnym względem są oni podobni do siebie, znajdują się bowiem w tej samej przestrzeni i korzystają z tego samego światła. Jest nim świat - przyroda, której częścią jest także człowiek. Wiedzą oni jednocześnie, iż wagon, w którym się znajdują jest w ruchu, a więc skądś wyjechał i dokądś zdąży. I to dla nich pozostaje tajemnicą nie do przeniknięcia. Usiłuje im pomóc filozof. Ale on także nie ma możliwości przebić się przez ściany wagonu. To, co mówi, jest wnioskowaniem na podstawie danych, które znajduje w świecie. Z pomocą ludziom, zamkniętym w wagonie, przychodzi jedynie teolog. Wnosi on bowiem światło z zewnątrz i posiada argumenty na to, że to, co proponuje, jest prawdziwym światłem, a nie świetlnym złudzeniem.